NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok IV. Nowemiasto, dnia 10 października 1931. Nr. 40

Na niedzielę XX. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Jana w rodz. IV. w. 45—53.

Onego czasu: Był niejaki królik, którego syn chorował w Kafarnaum. Ten gdy usłyszał, iż Jezus przyszedł z żydowskiej ziemi do Galilei, poszedł do niego i prosił go, aby zstąpił, a uzdrowił syna jego; bo poczynał umierać. Rzekł tedy do niego Jezus: Jeśli znaków i cudów nie ujrzycie, nie wierzycie. Rzekł do niego królik: Panie, zstąp pierwej, niż umrze syn mój. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żyw jest. Uwierzył człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus i szedł. A gdy on już zstępował, zabieżali mu słudzy i oznajmili, mówiąc, iż syn jego żyje. Pytał się tedy od nich godziny, której mu się polepszyło. I rzekli mu: Iż wczoraj o siódmej godzinie opuściła go gorączka. Poznał tedy ojciec, iż ona godzina była, której mu rzekł Jezus: Syn twój żyje! I uwierzył sam i wszystek dom jego.

Nowa encyklika Ojca św., Piusa XI.

W sobotę, 3. 10., Ojciec św. ogłosił encyklikę, rozpoczynającą się od słowa „Impendet" o wielkich zagadnieniach doby obecnej, t. j. kryzysu finansowego, bezrobocia, zbrojenia się.

Wszystkie kraje przeżywają dziś przesilenie finansowe, które pociąga za sobą budzący poważne obawy wzrost liczby ludzi bez pracy. Ojciec św. ubolewa nad uczciwymi i pragnącymi pracować robotnikami, skazanymi bez własnej winy na bezczynność i skrajny niedostatek wraz z ich rodzinami. Szczególnie współczuje Papież w encyklice swej niedoli nieszczęsnych dzieci, niewinnych ofiar dzisiejszego rozpaczliwego położenia. Zbliżająca się obecnie zima strachem napełnia bezbronnych robotnych i istnieje wielkie niebezpieczeństwo, że tyle rodzin może stać się pastwą beznadziejnej rozpaczy. Następnie Ojciec święty zwraca się z apelem do tych wszystkich, którzy mają uczucia wiary i miłości chrześcijańskiej, do podjęcia krucjaty miłosierdzia i pomocy biednym, aby głodnych nakarmić, nagich przyodziać,

strapionych na duchu pocieszyć, uciszyć nienawiści, wzmocnić węzły pokoju wśród jednostek i społeczeństwa.

Niemałą przyczyną dzisiejszego niezwykłego kryzysu jest bez wątpienia nieokiełznany pęd do zbrojenia się, co jest powodem ogromnych wydatków, zmniejszających dobrobyt obywateli. Papież przeto ponawia przestrogi swego poprzednika, które, niestety, dotychczas nie zostały wysłuchane i wzywa następnie wszystkich księży biskupów, aby przy pomocy wszelkich środków, czy przemówień, czy prasy, usiłowali oświecić umysły, otworzyć serca do najpewniejszych wskazań zdrowego rozumu, a bardziej jeszcze – przepisów wiary chrześcijańskiej.

Papież raduje się na samą myśl, że w każdej diecezji księża biskupi oddają się dziełom miłosierdzia i niesienia pomocy biednym. Jeżeli ta bezpośrednia akcja w jakiejkolwiek diecezji jest utrudniona, powinni zwracać się do odnośnych metropolitów lub do prywatnych instytucyj miłosierdzia.

Ponieważ encyklika nosi datę ogłoszenia św. Aniołów Stróżów (2 października), Ojciec św. przypomina słowa Ewangelji, aby nie odtrącano dzieci, gdyż Aniołowie widzą Ojca niebieskiego. Aniołowie przedstawią Panu nad Pany czyny miłosierdzia, dokonane względem maluczkich, uzyskując wzamian najobfitsze błogosławieństwa.

Z powodu zbliżającego się święta Chrystusa-Króla Ojciec św. wzywa wszystkie parafje, aby przez trzydniowe przygotowanie się wzięły udział w uroczystych obchodach tego święta, w końcu zaś swojej encykliki udziela błogosławieństwa apostolskiego.

Odezwa X. Kardynała-Prymasa w sprawie dnia katolickiego.

JEm. Ks. Kardynał-Prymas August Hlond wydał odezwę następującej treści:

„Tegoroczny Dzień Katolicki przypada na niedzielę, 25 października. Urządzenie tego obchodu poruczyłem Archidiecezjalnemu Instytutowi Akcji Katolickiej i przyłączonym do niego Związkom katolickim.

Zależy mi bardzo na tem, by moje Archidiecezje jak najstaranniej przygotowały ten pierwszy od formalnego utworzenia Akcji Katolickiej wspólny obchód katolicki i aby z tej okazji mocno zaznaczyła się współpraca świeckich katolików z duchowieństwem, budząc zapał do pracy apostolskiej, tak koniecznej wobec groźnych objawów, znamionujących ogólne i głębokie przesilenie niemal we wszystkich dziedzinach życia.

Hasłem tegorocznego Dnia Katolickiego, tematem kazań i wykładów będzie: „Sakrament Małżeństwa — podstawą rodziny chrześcijańskiej".

Jestem przekonany, że czcigodne duchowieństwo obu moich archidiecezyj, rozumiejąc epokową doniosłość chwili bieżącej i doko-

nywujących się przeobrażeń, poświęci tej sprawie całą swą uwagę. Ufam też, że parafjalne Akcje Katolickie i przyłączone do nich organizacje postarają się o to, by ten uroczysty występ był nacechowany wielką godnością i był wyrazem troski i czujności społeczeństwa katolickiego wobec przełomowego kryzysu ludzkości, wobec zapowiedzi, że niebawem nowoczesne pogaństwo także w Polsce ma uderzyć w świętość i boski charakter małżeństwa katolickiego".

Nabożeństwo różańcowe.

Początki nabożeństwa różańcowego sięgają wieku XII-go, kiedy sekta Albigensów poczęła szerzyć obok błędów religijnych bardzo niebezpieczne zasady. Burzyli oni kościoły, wywracali ołtarze, a kiedy nawet wyprawa orężna nie mogła ich pokonać, wtedy św. Dominik zaczął ich zwalczać słowem Bożem i Różańcem. Tysiące ludzi we Włoszech, Francji i Hiszpanji odmawiało wtedy ten wianek różany w tej intencji, aby Najśw. Panna, która jest „pogromicielką wszelkiej herezji", dopomogła do zniszczenia szkodliwych sekciarzy. Niebawem w r. 1209 wyprawiono przeciw nim nowe wojska pod wodzą hr. Szymona z Montfortu i te zadały sekciarzom stanowczą klęskę. Od tej chwili datuje się rozpowszechnienie Różańca po całym świecie. Wielce do tego przyczynili się też O.O. Dominikanie, którzy wzięli sobie za główny obowiązek krzewić nabożeństwo różańcowe, a wtedy już ich misje sięgały do najdalszych krajów Azji i Afryki.

W kilkaset lat później, gdy sułtan turecki Selim II, zebrawszy olbrzymią armję, chciał ją przeprawić przez morze, aby zdobyć całą Europę, przeciwko olbrzymiej flocie tureckiej stanęła do walki mała flota chrześcijańska pod wodzą Don Juana austrjackiego i Kolonny w zatoce Lepanto na morzu greckiem albo egipskiem. Dnia 7 października r. 1571 flota chrześcijańska, ufna w pomoc Marji, pod której opiekę oddał ją wielki papież Pius V, rozpoczęła zaciętą walkę z nieprzyjacielem. W tym dniu z polecenia Piusa V odprawiono w Rzymie i w całym chrześcijańskim świecie nabożeństwo różańcowe w celu uproszenia zwycięstwa chrześcijańskiemu orężowi i rzeczywiście flota chrześcijańska odniosła wtedy walne zwycięstwo. Przeszło 15 tys. Turków utonęło w morzu, cała ich flota poszła w rozsypkę. Zuchwały Selim II ze wstydem wrócił do Carogrodu.

Pius V na pamiątkę tego zwycięstwa dodał do Litanji Loretańskiej nowy tytuł Marji: Wspomożenie wiernych módl się za nami, a Grzegorz XII w r. 1573 ustanowił uroczystość Matki Boskiej Różańcowej w pierwszą niedzielę października w tych kościołach, gdzie istnieje bractwo różańcowe.

Gdy zaś w 141 lat po zwycięstwie lepanckiem, jakie wojska cesarskie odniosły, za przyczyną Najśw. Panny, nowe zwycięstwo, wtenczas papież Klemens XI rozszerzył tę uroczystość Matki Boskiej Różańcowej na wszystkie kościoły po całym świecie i po-

lecił kapłanom odprawiać mszę św. i odmawiać pacierze kapłańskie o tem święcie.

Z końcem wieku 18-go i 19-go nabożeństwo różańcowe podupadło, zwłaszcza u warstw wykształconych. Dopiero uczony i pobożny papież Leon XIII wydał w latach 1883 — 1898 9 bull, wskrzeszając i zalecając to nabożeństwo i rozporządził, by przez miesiąc październik odmawiano lub śpiewano w kościołach przy wystawieniu Najśw. Sakramentu codziennie różaniec św.

W ten sposób miesiąc październik obok miesiąca maja został specjalnie poświęcony czci Matki Bożej.

Cud różańcowy.

Pewnego kapłana zawołano do chorej w mieście, ulica X nr. 28. Przez omyłkę wszedł kapłan do domu nr. 18. Wstąpił na pierwsze schody, lecz drzwi znalazł zamknięte; wstąpił więc na drugie piętro i tu mu małe dziecię ukazało drzwi do izby, gdzie leżała chora. Wszedłszy zobaczył rzeczywiście na łożu chorą kobietę, a przy niej siedzącego mężczyznę, mającego około 50 lat. Kapłan zapytał:

— No, jakże waszej żonie?

— To księdza nic nie obchodzi, — była odpowiedź. — Kto tu księdza zawołał?

— Ktoś mnie wołał, lecz kto nie wiem. Być może, żem się omylił i wszedł do niewłaściwego domu, lecz może i tu mogę czem służyć. Jestto oczywiście zrządzeniem Bożem, żem do waszej żony trafił.

— Tak, księże, Bóg cię tu przyprowadził, — wyszeptała chora głosem cichym, — ja się chcę chętnie wyspowiadać.

— Wcale nie, — odparł mąż, — od 10 lat stopa księdza tu nie stanęła. Nie trzeba troszczyć się o nasze sprawy.

— Przyjacielu, — odrzekł kapłan, — dusza twojej żony nie do ciebie należy. A więc ją pojednam z Bogiem i wypełnię mój obowiązek. Proszę nas na chwilkę opuścić.

Mężczyzna mruczał coś pod nosem, lecz wreszcie wyszedł jakoby od niechcenia, a chora, wskazując księdzu różaniec, rzekła:

— Ten Różaniec mnie uratował. Od 10 lat ze strachu przed mężem opuściłam Boga i zapomniałam o wierze świętej, lecz każdego dnia zmówiłam jedną tylko dziesiątkę różańca św.

To rzekłszy, odprawiła z wielką skruchą spowiedź i spokojnie Bogu ducha oddała.

Olbrzymi posąg Chrystusa-Króla w Brazylji.

Ojciec św. własnoręcznym listem mianował kardynała arcybiskupa Rio de Janeiro legatem swoim na uroczystość inauguracji olbrzymiego posągu Chrystusa-Króla, wzniesionego na górze Corcovado. Posąg ten, dominujący nad miastem i zatoką Rio de Janeiro, ufundowany został przez naród brazylijski i jest wyrazem gorącego przywiązania Brazylji do wiary katolickiej. Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tej kolosalnej statuy odbędzie się 12 października, w rocznicę odkrycia Ameryki przez Kolumba.